

Sygn. akt I C 417/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Sanoku I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Dziewulski

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Burnat

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2018r. w Sanoku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę kwoty 11.600 zł

I. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...)

w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty.

II. W pozostałym zakresie powództwo oddala.

III. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki koszty postępowania w całości pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie Referendarzowi Sądowemu.

Sygn.akt I C 417/17

UZASADNIENIE

Wyroku z 16 maja 2018r.

Powódka A. Z. z w pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Sanoku 26 kwietnia 2017 roku żądała zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 1600 zł tytułem odszkodowania ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 czerwca 2016 do dnia zapłaty a także zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała ,że w dniu 10 stycznia 2016 roku uległa wypadkowi a mianowicie przed wyjściem do swojej klatki schodowej upadła z powodu śliskiej nawierzchni i złamała rękę. Za stan nawierzchni odpowiedzialny był administrator a to (...) sp. z o.o. posiadający ubezpieczenie w firmie pozwanego. W związku z wypadkiem powódka musiała poddać się leczeniu, rehabilitacji, wiązało się to z bólem cierpieniem ,bezszennością. Musiała także zrezygnować z uprawy ogródka warzywnego, z której to osiągała pewne dochody i co złożyło się na żadaną kwotę odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew złożonej do Sądu Rejonowego w Sanoku 18 lipca 2017 roku pozwany Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych. Pozwany zakwestionował roszczenie powódki zarówno co do zasady jak i wysokości żądanych kwot wskazując, iż powódka nie wykazała aby do zdarzenia doszło z winy ubezpieczonego. Zarzucił także zbyt wygórowane

kwoty żądane tytułem zadośćuczynienia i nieudowodnienie kwoty odszkodowania. Strony niezmiennie stały przy swoich stanowiskach, aż do zamknięcia rozprawy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka w A. Z. ma 71 lat. Zamieszkuje przy ulicy (...) w bloku nr 5. Administratorem tego budynku jest (...) sp. z o.o. ,które posiada ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) w W.. Do obowiązków administratora należy utrzymanie czystości i porządku m.in. na chodnikach położonych przy bloku, w którym zamieszkuje w powódka. W dniu 10 stycznia 2016 roku ok. godziny szóstej rano powódka ,a była to niedziela ,wyszła z domu chcąc udać się do kościoła. Zaraz po wyjściu z klatki schodowej pośliznęła się , upadła i doznała urazu ręki. Chodnik przed klatką schodową był śliski albowiem w tym czasie padała marznąca mżawka. Były to odpady niewielkie a temperatura powietrza wynosiła około od 0,3 do 0, 7 °C. Powódka czując ból w rękę wróciła do domu wezwwała taksówkę, którą udała się na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tam dokonano zbadania jej i stwierdzono złamanie ręki z przemieszczeniem. Założono jej opatrunek gipsowy. W tym czasie osoba odpowiedzialna za utrzymanie czystości i porządku m.in. na szlakach pieszych w (...) S. ,B. M., zawiadomiła administratorów aby zorganizować posypywanie chodników . Ze względu na fakt, iż był to dzień wolny, dopiero około godziny ósmej zabezpieczono to jest posypano śliskie chodniki. Po kilkugodzinnym pobycie na (...)ze powódka z zaopatrzonym złamaniem ręki została wypisana do domu. Zadzwoiła do syna i syn wraz z synową podjęli decyzję, że ze względu na stan zdrowia powódka zamieszka u nich. Przez ponad miesiąc czasu A. Z. mieszkała poza swoim mieszkaniem. Wymagała pomocy przy niektórych czynnościach życia codziennego takich jak ubieranie mycie, czy też gotowanie. Po zdjęciu gipsu, to jest po 6 tygodniach, została skierowana na rehabilitację i wróciła do siebie do mieszkania. Powódka przed wypadkiem uprawiała ogródek warzywny ,na którym miała owoce ,warzywa i kwiaty. Część z nich sprzedawała na pobliskim „zielonym rynku”. Po wypadku z ze względu na okres leczenia i rehabilitacji oraz niesprawność ręki zaprzestała uprawy ogródka. Zaprzestała też sprzedaży płodów rolnych. Do dnia dzisiejszego skarży się na ból, częściową niesprawność ręki. Zaprzestała z tego powodu uprawy ogródka warzywnego w ogóle. Powódka skarży się także ,iż okres leczenia był dla niej trudny ,bolesny, że cierpiała na bezsenność. 6 kwietnia 2016 roku zwróciła się no (...) w S. w celu ugodowego załatwienia sprawy z prośbą o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia. Ubezpieczony jednak odmówił wypłaty odszkodowania a powódka dokonała zgłoszenia szkody z polisy ubezpieczonego. Pozwany przyjął zgłoszenie, przeprowadził postępowanie likwidacyjne ale zakończyło się ono odmową wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia ze względu na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności zarówno ubezpieczonego jak i ubezpieczyciela. Efektem tego stało się skierowanie pozwu przez powódkę. W niniejszej sprawie opiniował biegły specjalista ortopeda traumatolog, który dokonał zbadania powódki a także i dokumentacji medycznej. W swojej opinii stwierdził ,że w wyniku wypadku powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej z przemieszczeniem odłamów a uraz ten spowodował u niej powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 % .Wypadek ten spowodował u powódki trwale kalectwo co uzasadnia przyznanie uszczerbku na zdrowiu. Wg biegłego w wyniku tego wypadku upośledzona została sprawność ręki i ograniczona zdolność do wykonywania praca pracy fizycznej co także uzasadniało w okresie około 8 tygodni pomoc osób trzecich w podstawowych czynnościach życiowych. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do pozwu , opinii biegłego lekarza , informacji stacji klimatologicznej (karta 68), informacji (...) w S. (karta 61) z zeznań świadków: J. Z., G. Z., S. C. ,B. M. i E. G. a także zeznań powódki. Wskazany materiał dowodowy w zakresie w jakim odzwierciedla ustalenia stanu faktycznego jest wiarygodny gdyż wzajemnie się uzupełnia i nie zawiera sprzeczności. Zeznania świadków jak i dokumenty nie zostały zakwestionowane przez strony postępowania podobnie jak wspomniana opinia biegłego lekarza.

Sąd zważył co następuje:

Bezspornym w niniejszej sprawie jawi się fakt, iż powódka A. Z. doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej z przemieszczeniem na skutek upadku w dniu 10 stycznia 2016 roku przed klatką schodową swojego bloku przy ulicy (...). Nie ma wątpliwości także , iż zarządcą przedmiotowego budynku i miejsca w którym doszło do zdarzenia jest (...) Spółka z o. o. w S. posiadające ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie (...) w W.. Wbrew twierdzeniom pozwanego zawartym w odpowiedzi na pozew w przedmiotowym

postępowaniu powódka dostatecznie wykazała, iż do wypadku doszło z winy administratora ,ubezpieczonego w Towarzystwie pozwanego. Wina ta ,zdaniem sądu, polegała na w niedopełnieniu obowiązków przy utrzymaniu czystości , porządku i bezpiecznego przejścia na szlaku drożnym w okolicach klatki schodowej bloku nr 5 przy ul. (...). Obowiązek taki nakłada na właścicieli czy też zarządców ustawa o w utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2016 roku poz. 250 ze zmianami a to art. 5 ust. 1 pkt 4). Okoliczności ustalone przez Sąd dają podstawy do przyjęcia, iż akurat w tym dniu zarządca nieruchomości powinien podjąć stosowne działania aby zapewnić bezpieczne przemieszczanie się pieszych na oblodzonych chodnikach. Jak wcześniej wskazano w dniu 10 stycznia 2016 roku od wczesnych godzin rannych występowały niewielkie opady deszczu a temperatura oscylowała w granicach zera. Mogło to powodować i powodowało oblodzenie gruntu w tym przejść dla w osób pieszych. Faktem jest , iż administrator , jak wynika z zeznań przedstawionych przez niego świadków, zarządził aby osoby odpowiedzialne dokonały posypania chodników (czym potwierdza, że właściwie oceniono zagrożenie i podjęto właściwą decyzję o zabezpieczeniu chodników) jednak dokonano tego zbyt późno czego efektem był upadek powódki. Powszechnie wiadomym jest, iż informacje meteorologiczne dostępne są w każdym w czasie, w każdym środku przekazu -telewizji ,radiu czy też w Internecie. Nie ma więc żadnego problemu był ustalić czy będą występować i na jakim terenie określone zagrożenia. Czy to duże opady deszczu lub śniegu czy też właśnie marznąca mżawka powodująca gołoledź. W tym przypadku działania strony ubezpieczonej zmierzające do usunięcia skutków zagrożenia , Sąd ocenia jako spóźnione. Faktem jest, iż dzień w którym doszło do wypadku był dniem wolnym od pracy jednak nie zwalnia to administratora lub właściciela budynku od czynności zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania ciągów pieszych (chodników itp.) Nie tylko na terenie S. ale i w wielu miejscach naszego kraju niedziela to dzień w którym właśnie o tej porze, o której wychodziła powódka, wychodzi wiele osób(właśnie starszych) aby wziąć udział w porannej mszy. Ten fakt powinien być znany administratorom, ubezpieczonym i ubezpieczycielom. Z tego też faktu należy wyciągnąć wniosek, iż czynności związane z zabezpieczeniem przejść należy podejmować odpowiednio wcześniej. Dlatego też, Sąd uznał, iż czynności zmierzające do zabezpieczenia chodnika, na którym doszło do wypadku były podjęte z opóźnieniem i w tym zakresie administrator- ubezpieczony nie wywiązał się z ze swojego obowiązku. Jego wina nie budzi wątpliwości Sądu i w tym wypadku przesądza o odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Powódka zdaniem sądu dostatecznie wykazała, iż powodem jej upadku nie było zwykłe poślizgnięcie się czy potknięcie ale śliska nawierzchnia , dlatego też próba przesunięcia odpowiedzialności za całe zaistniałe zdarzenie wyłącznie na poszkodowaną jest w tym przypadku chybiona. Nie znajdują uzasadnienia także twierdzenia pozwanego o zawyżeniu kwot zadośćuczynienia należnych powódce. Zdaniem sądu żądana kwota jest adekwatna do doznanej krzywdy- bólu cierpienia i niedogodności związanych nie tylko z samym wypadkiem ale i z koniecznością leczenia, rehabilitacji a także z koniecznością rezygnacji ze swoich pasji w tym przypadku uprawy ogródka warzywnego. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż w wyniku wypadku ,co potwierdził biegły, powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu a także przez okres leczenia zmuszona była do korzystania z pomocy osób trzecich. Te wszystkie okoliczności składają się na krzywdę powódki a żądana i zasądzona kwota pozwoli jej ,choć w części ,złagodzić ból i cierpienia oraz niedogodności, których wyniku wypadku doznała, nie powodując jednocześnie jej nieuzasadnionego wzbogacenia.

Dlatego też na podstawie art. 444 kc. w związku z 445 k.c. Sąd orzekł jak w pkt 1 wyroku.

W pkt 2 wyroku rozstrzygnięto o żądaniu odszkodowania zgłoszonym przez powódkę. Sąd uznał ,iż brak jest dostatecznych dowodów na to by mimo wykazania, iż powódka sprzedawała swoje płody rolne na w pobliskim zielniaku, jakie z tego tytułu otrzymywała dochody(6 k.c.) . Wysokość w tym przypadku żadanego odszkodowania powinna być w sposób dostateczny wykazana a zdaniem sądu , zeznania samej powódki nie są przekonujące. Dla wykazania tej okoliczności pomocne byłoby przedstawienie zeznania podatkowego uwzględniającego uzyskiwane dochody , jednak w tym przypadku brak było inicjatywy dowodowej.

Jako że powództwo zostało uwzględnione w znacznej części Sąd zdecydował o zastosowaniu art. 100 zdanie drugie k.p.c. co do zasady rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, nakładając na pozwanego obowiązek zwrotu kosztów powódce. w całości. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. orzeczono, iż o kosztach szczegółowo rozstrzygnie referendarz sądowy.